

MIEĆ MIEDŹ I KŁOPOTY

PAŹDZIERNIK '56
STARCIE GOMUŁKI
Z CHRUSZCZOWEM

ANETA KORYCIŃSKA
BABA OD POLSKIEGO O SZKOLE

JACEK PAŁKIEWICZ
Z KOSMONAUTAMI

A close-up portrait of Aleksander Kwaśniewski, an elderly man with glasses, wearing a dark suit and a striped tie. He is looking directly at the camera with a slight smile.

**Aleksander Kwaśniewski
o Stanisławie Ciosku**

**ZAWSZE SZUKAŁ
POROZUMIENIA**

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299





MOSTRA INTERNAZIONALE
D'ARTE CINEMATOGRAFICA
LA BIENNALE DI VENEZIA 2021
Nagroda FIPRESCI
Złoty Lew dla Najlepszego Filmu



Nagrody Lumiere
najlepszy film
najlepsza aktorka



BAFTA Awards
najlepsza reżyseria
(nominacja)



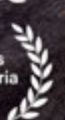
CEZARY
najbardziej
obiecująca
aktorka



CineLibri
International
Book&Movie
Festival (Bulgaria)
nagroda dla najlepszej
ekranizacji



MFF
w Palm Springs
najlepsza reżyseria
nagroda Jury



Europejskie
Nagrody Filmowe
europejska nagroda
uniwersytecka
(nominacja)



MFF
w Dublinie
najlepsza aktorka



MFF
w Valladolid



Zdarzyło się

Adaptacja głośniej autobiografii pisarki i aktywistki Annie Ernaux

POTĘŻNY, BOLESNY, POLITYCZNY... NIEZWYKLE AKTUALNY

w kinach od 28 października 2022



unifrance films



Kup książkę



Lewico, docień wreszcie Październik '56

W tempie, które potęguje żal, odchodzi pokolenie Października '56. Najbardziej twórczego i, niestety, najbardziej niedocenianego okresu w powojennej historii Polski. Wiem, jakie znaczenie miały rewolucja Solidarności i Okrągły Stół, ale największa kumulacja procesów, które tak twórczo wyzwoliły energię milionów Polaków, była właśnie po Październiku '56. Wtedy zaczęło się demokratyzowanie i liberalizacja Polski. Doszło do ogromnych zmian w stosunkach społeczno-gospodarczych. Odrzucono kolektywizację wsi, zaczęły się lepsze czasy dla spółdzielczości. Otwarcie na Zachód najbardziej widoczne było w nauce. Na uczelnie wrócili naukowcy odsunięci od nauczania, powstał klimat do nieskrępowanych badań. Uwolniona ze stalinowskiego gorsetu kultura eksplodowała genialnymi dziełami, które do dziś cieszą się wielką popularnością.

Wydawałoby się więc, że po 66 latach wiemy o tych wydarzeniach prawie wszystko. Niestety, mimo wielu prac naukowych i twórczości artystycznej Październik '56 słabo przebił się do świadomości potocznej Polaków. A do młodzieży prawie w ogóle. W obiegu medialnym dominuje sprymitywizowana wersja IPN-owskiej polityki historycznej, która wydarzenia z tamtego czasu sprowadza do zmian na górze władzy.

Wbrew takim faktom jak poparcie prymasa Wyszyńskiego dla ówczesnych zmian.

Po twardych rozmowach Gomułki z Chruszczowem zmieniły się relacje z Moskwą, która z wielkim trudem znosiła zachowanie nowo wybranego I sekretarza KC. Sens zmian i październikowych przemian wspierało nawet Radio Wolna Europa. Jan Nowak-Jeziorański w Monachium tak wytykał na amerykańskich mocodawców, że mógł relacjonować i komentować ówczesne wydarzenia z przychylnym obiektywizmem.

Niedocenianie Października '56 przez lewicę i pokorne słuchanie, a często nawet powtarzanie IPN-owskich bredni jest dla mnie kompletnie niewytłumaczalne. A mówiąc wprost – politycznie głupie. W 2016 r. nasza redakcja zorganizowała konferencję naukową „Przełom Października '56”. Jej plonem jest wydana przez nas książka pod tym samym tytułem. Z referatami m.in. profesorów Friszkego, Pastusiaka, Wiatra i Werblana. Uruchomiliśmy stronę internetową „Październik '56” (<http://pazdziernik56.pl/>). Mogłaby być kapitalnym archiwum utrwalającym pamięć o tym okresie. Mogłaby. Gdyby dostające dotacje kolejne były lewicowe w parlamencie coś w tej sprawie zrobiły. A że nie zrobiły zupełnie nic, to pozostaje wytykanie im niekompetencji i lenistwa.

CYTATY

ANDRZEJ SKWORZ, redaktor naczelny

Chodzi o zmianę sposobu myślenia o telewizji publicznej, że w fotelu prezesa ma zasiadać polityk, prymus w propagandzie.
„Press”

RAFAŁ KALUKIN, publicysta

W drużynie Lisa obowiązywała niepisana umowa, że podwładni przede wszystkim grają na indywidualny sukces lidera. Czyli jego pozycję zawodową, rozpoznawalność, honoraria.
„Polityka”

ANDRZEJ STASIUK, pisarz

Mam perwersyjne skłonności do szukania mrocznego piękna, przesiąkniętego destrukcją.
„Tygodnik Powszechny”

JERZY JARNIEWICZ, poeta, laureat Nike

Jak wejść w relację ze światem, który na każdym kroku obnaża swoją absurdalną lub złowieszczą naturę?
„Dziennik Trybuna”



W NUMERZE

SYLWETKI

8 Staszek

Wspomina Aleksander Kwaśniewski

9 Stanisław Ciosek – polityk przez duże P
Chciał się dogadywać, łagodzić konflikty

KRAJ

12 Mieć miedź i kłopoty

Jak to się robi nad Wisłą

16 Lektury to tylko tło

– rozmowa z Anetą Korycińską

20 Czarzasty i Biedroń mają konkurencję

Umowa między UP a SLD

22 Parasol dziurawy...

Polska obrona przeciwlotnicza

42 Rachunek jak wyrok

Bydgoszcz przeciw drożyznie

OPINIE

24 Jakub Dymek

Im gorzej, tym lepiej. Dlaczego opozycja
trzyma kciuki za kryzys?

ZAGRANICA

26 Cyrk nie śmiesz już nikogo

Dymisja Liz Truss

30 Florencja – różowo nie jest

Korespondencja z Włoch

34 Słowacki Breivik

Atak w centrum Bratysławy

HISTORIA

38 Starcie Gomułki z Chruszczowem

Przełom Października '56

PSYCHOLOGIA

46 Młodzi w depresji

Przyczyny i objawy

ZDROWIE

49 HIV przypomniał o sobie

Rekordy zakażeń

KULTURA

50 Lolita z Tahiti

Sztuka podglądania według Gauguina

54 Kulturalia

66 Ludzkie szczenię

OBSERWACJE

55 SOS kosmonautów

Wyprawy Jacka Pałkiewicza

ZWIERZĘTA

58 Uszy do góry

Zając woli się nie przemęczać

FELIETONY I KOMENTARZE

3 Jerzy Domański

Lewico, docień wreszcie Październik '56

11 Jan Widacki

Zaczynamy się urządzać? Byle delikatnie!

19 Andrzej Romanowski

Konstytucja wielkanocna

29 Roman Kurkiewicz

Nie szkoda „Słoneczników”, gdy ginie świat

37 Tomasz Jastrun

Kod architektury

45 Wojciech Kuczok

Gwizdek na drugą połowę



16

KRAJ

LEKTURY TO TYLKO TŁO

– rozmowa
z Anetą Korycińską

30

ZAGRANICA

FLORENCJA – RÓŻOWO NIE JEST

Korespondencja
z Włoch



58

ZWIERZĘTA

USZY DO GÓRY

Zając woli się nie przemęczać

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI

Kup książkę



✉ Pytania do ludowców z PSL

Od dłuższego czasu w środowisku partii opozycyjnych prowadzona jest dyskusja o tym, jak odsunąć od władzy PiS. Szczególne znaczenie ma konfiguracja, w jakiej partie te zamierzają iść do wyborów. Jednym z uczestników tej dyskusji jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Partia ta stawia się w roli ważnego uczestnika, a nawet twórcy jednego z bloków wyborczych. Tymczasem ambicje partii oraz jej przywódców z prezesem Kosiniakiem-Kamyszem na czele nie idą w parze z jej poparciem w społeczeństwie. Tradycja oraz fakt, że PSL było onegdaj partią współrządzającą, to stanowczo za mało na najbliższą przyszłość. Zadziwia mnie fakt, że dotychczas nie postawiono ludowcom i panu Kosiniakowi-Kamyszowi kilku oczywistych i prostych pytań. Dlaczego PSL straciło swoją pozycję i mandat na przywództwo w środowisku wiejskim na korzyść PiS? Co przywódcy PSL zamierzają zrobić, aby odzyskać utracony elektorat? Jeżeli PSL nie znajdzie odpowiedzi na te pytania i nie odzyska choćby znacznej części dawnego elektoratu, to może się stroić w bogobojne piórka, podszczypywać Lewicę, a nawet delikatnie Platformę Obywatelską, ale sukcesu przy urnie nie odniesie. I nie ma co liczyć na elektorat miejski, na ten jest bowiem wielu chętnych, ani udawać, że rozdaje się karty. Trzeba zabrać się do pracy, panowie ludowcy.

Piotr Kijewski

✉ Narzucanie swojej racji

Prof. Janusz Reykowski twierdzi, że w polskiej wojnie kulturowej obie strony chcą jedynie być sobą i realizować „to, co jest naturalnym prawem człowieka” (PRZEGLĄD, nr 39). Otóż moim zdaniem jest to prawda tylko w odniesieniu do liberalnej strony sporu. Natomiast strona konserwatywna chce

za wszelką cenę swoje poglądy, wybory, sposób życia narzucić wszystkim pozostałym. Właściwe jest tylko to, co ONI myślą, czują, jak żyją, w związku z czym tak myśleć, czuć i żyć mają wszyscy. A to, co IM nie odpowiada, powinno być raz na zawsze zakazane. I to nie same poglądy, ale właśnie te uporczywe próby narzucenia ich całemu społeczeństwu są czymś, z czym nie można się pogodzić.

Ewa Królikowska

f Wyrzucicie Anię z Zielonego Wzgórza

Czym się Państwo z tymi nedorzecznymi postulatami różnicie od owego księdza z Gdańska, który kilka lat temu z grupką uczniów dokonał spalenia książki o Harrym Potterze i jakichś „magicznych przedmiotów”, motywując to szkodliwym wpływem wywieranym przez nie na młodzież? Przecież to jest przejaw tego samego inkwizytorskiego zapалу, tyle że wychodzący z przeciwnej strony ideologicznej barykady. Głupie to i żalosne.

Rafael Wolf

Ojej, jak mi przykro... Z tą lekturą wiąże najprzyjemniejsze momenty z dzieciństwa mojego dziecka; wspólne czytanie łączy... A kolejne tomy udowadniają, że nawet w tamtych czasach samotna kobieta mogła osiągnąć sukces zawodowy i to było bardzo inspirujące.

Aśka Olszówka

Więcej głosów na temat „Ani z Zielonego Wzgórza” na s. 52.



ZDJĘCIE TYGODNIA

Palestyńscy demonstranci domagają się od Izraela otwarcia zamkniętych dróg prowadzących do miasta Nablus na okupowanym Zachodnim Brzegu, 20 października 2022 r.



30 legalnie wybranych sędziów Sądu Najwyższego odmówiło orzekania w składach z neosędziami. Oświadczenie otrzymała pierwsza prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska, też neosędzia.

Już ponad **1700 dzieci** urodziło się w Warszawie dzięki programowi in vitro. Kolejna, trzecia edycja planowana do 2025 r. ma kosztować miasto 35,1 mln zł.

O 30% wzrosła w pierwszym półroczu skala zgłoszonych kradzieży sklepowych. Straty z powodu kradzieży szacuje się na 5 mld zł rocznie.

Edward Pasewicz za powieść „Pulverkopf” otrzymał Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus i kwotę 150 tys. zł ufundowaną przez Wrocław. Nagrodę za najlepszy przekład prozy otrzymał **Daniel Warmuz za przekład „Szatańskiego pomiotu”** Zoltána Mihály Nagya (Wydawnictwo Warszawa Kultury).

Wśród milionerów, którzy drobili się wielkiej kasy za rządów dojrzałej zmiany, największymi rekinami są ludzie związani z Solidarną Polską i osobiście ze Zbigniewem Ziobrą. Jest wśród nich Bartłomiej Litwińczuk, adwokat, który reprezentował Ziobrę w procesie z naszym tygodnikiem (a także w procesach z „Polityką”, „Newsweekiem” i innymi tytułami). Litwińczuk zarobił 9,3 mln zł. Przyjaciół Ziobry Michał Krupiński jest na liście Wirtualnej Polski rekordzistą, bo zarobił aż 13,3 mln zł.

Prof. Randall J. Platt, ekspert w dziedzinie inżynierii genetycznej z ETH Zurich, otrzymał **Europejską Nagrodę Naukową im. Stanisława Lema** za rok 2021 (Lem Prize).

Artur Domosławski, autor książki biograficznej

„Wygnaniec. 21 scen z życia **Zygmunta Baumana**”, otrzymał Górnośląską Nagrodę Literacką „Juliusz”.

Od początku roku zawiesiło działalność 3,9 tys. punktów gastronomicznych, w tym 2,3 tys. restauracji. W zlej i bardzo złej sytuacji jest ok. 80% branży.

545 tys. m sześć. tzw. gałęziówki sprzedaży do końca sierpnia Lasy Państwowe.

Tylko 95 osób wzięło udział w ogólnopolskiej zbiórce pieniędzy na budowę pałacu Saskiego, którą propaganda rządowa lansuje jako odbudowę. Jak można odbudować coś tak koszmarnego i wielokrotnie zmieniającego funkcje? Całkowicie zniszczonego przez Niemców.

Malina Prześluga za dramat „Jeszcze tu jesteś?” otrzymała Grand Prix Gdańskiej Nagrody Dramaturgicznej.

Najgorsze drogi są w Małopolsce, gdzie w stanie niezadowolającym jest prawie 39% dróg, a w złym 16,4%. Najlepsze drogi są na Podlasiu (80% w stanie dobrym) i na Pomorzu Zachodnim (79% w stanie dobrym).

W różnych miejscach Polski trwa budowa dziewięciu podziemnych przejazdów o łącznej długości 11 km. Pod koniec roku planowane jest otwarcie tunelu pod masywem góry Mały Luboń na Zakopanie. A w przyszłym roku tunelu pod rzeką Świną między wyspami Uznam i Wolin w Świnoujściu.

Najczęściej uprawiane są w Polsce: pszenica ozima, która zajmuje blisko 2,29 mln ha i kukurydza – 1,86 mln ha.

50,6 mln abonentów telefonii komórkowych było w Polsce w 2021 r.

PRZEBŁYSKI

Drużyna Mularczyka

To, że nie wiemy, kiedy będzie dzielone 6 bln zł, które mamy dostać od Niemców, nie znaczy, że nie wiemy, kto już na tym zarobił. I to dobrze zarobił. W grudniu 2021 r. powołano Instytut Strat Wojennych. Choć nie ma w nazwie słowa Narodowy kasiory mu nie pożyczano. Dyrektor prof. Mirosław Kłusek zarabia 19 tys. miesięcznie. Jego zastępcy Joanna Chojcka i Janusz Waliś po 16 tys. zł. Kierownicy też nie mają źle. Pensja 14 tys. zł piechotą nie chodzi. A są przecież jeszcze spore dodatki.

Na czele 13-osobowej Rady Instytutu stoi poseł Arkadiusz Mularczyk. Rada dostaje oczywiście diety. I tak się to kółko wzajemnej adoracji będzie kręcić. Za 17,5 mln zł w przyszłym roku. A później więcej. I więcej.

Bieda u wicemarszałek

Grzebanie w oświadczeniach majątkowych polityków może być ciekawsze od wyprawy na grzyby. Bo o nie w tym roku wyjątkowo trudno. Prawie tak trudno jak o dochody w budżecie posłanki PiS Małgorzaty Gosiewskiej.



Absolwentka liceum, pierwsza żona Przemysława Gosiewskiego żyje z polityki. A konkretnie z posady, które załatwia jej PiS. W 2021 r. zarabiała co miesiąc ok. 18 tys. zł, za mieszkanie płaci ok. 1800 zł. Syn ma 27 lat, więc jest dorosły. Na ubrania, jak widać, pani wicemarszałek dużo nie wydaje. Świat zwiedza na koszt Sejmu. W ubiegłym roku była poza krajem po dwa miesiące. Co kosztowało podatników ponad 100 tys. zł.

A jednak przy takich zarobkach Gosiewska była w 2021 r. zadłużona na 153 tys. zł. Długi ma od wielu lat. Nie posiada niczego. Zero oszczędności. Zero nieruchomości. I zero nieruchomości. Na co więc wydaje kasę, skoro nic nie ma – pyta zaniepokojony Robert Jaruga („Nie”).

Od Orła do kitu

Najpierw był HiT, a później lament. Pisowskie media lamentują, że prof. Wojciecha Roszkowskiego spotkała nie tylko niezastużona krytyka, ale do tego jeszcze lawina żartów, kpín i memów.

Profesorze, nie rozpaczaj. Prawdziwi mężczyźni nie płaczą. A co dopiero kawalerowie Orła Białego. Był czas pieśnyczot za książki z lat 80. Tyle że czasy się zmieniły i dziś trudno uwierzyć, że mogły być aż takim wydarzeniem. Mało kto czytał, ale wszyscy tak chwalili, że prof. Roszkowski uwierzył w swoją moc. Intelktualną. I mamy, co mamy. HiT-u nie da się obronić.





PYTANIE TYGODNIA | Dlaczego 1 listopada jest ważny dla Polaków?

PROF. ZBIGNIEW MIKOŁEJKO,

filozof i historyk religii

Na wagę listopadowego święta ku czci zmarłych złożyły się co najmniej trzy motywy, wzmacniające się wzajem. Po pierwsze, tradycja przedchrześcijańska, bardzo silnie obecna w warstwach ludowych nawet na początku XX w., związana z rytmem umierania i odradzania się natury oraz oczywiście z obrzędami na cześć dziadów, czyli przodków. Wbrew pozorom ten motyw nadal jest nam bliski; podczas wspominania bliskich i palenia świecał powracają do nas nasi umarli i odtwarza się wielka wspólnota pokoleń – tych, które odeszły, tych, które żyją i tych, które przyjdą. Drugi motyw to rzecz jasna chrześcijaństwo, w którym świętu ku czci wszystkich świętych nadano duże znaczenie. Trzecim jest polska osobliwość historyczna: w okresie zaborów i podczas okupacji jedynym miejscem, w którym zbiorowość mogła się zgromadzić i rozpoznać, były cmentarze, które urosły do rangi miejsc szczególnych. A do tego wszystkiego często dochodzi nostalgiczna uroda polskiej jesieni.

MONIKA STASIAK,

antropolożka, członkini kolektywu Instytutu Dobrej Śmierci

Myślę, że popularność listopadowego święta to fuzja różnych czynników. Z jednej strony, w kulturze słowiańskiej święta związane z kultem przodków były znane na długo przed ich zasymilowaniem przez chrześcijaństwo. Ta struktura długiego trwania

jest w wypadku 1 listopada znacznie wyraźniejsza niż bardziej abstrakcyjne wspomnianie świętych i być może ona wpływa też na tak tłumne wizyty na cmentarzach. Z drugiej strony – odkąd śmierć zaczęła przenosić się z mieszkań do szpitali i domów opieki, stała się dla nas obca. Trochę się jej boimy, a trochę wypieramy. Może listopadowy festiwal zniczy i kwiatów to próba obudowania tego lęku konsumpcją?

KAROL KLECZKA,

filozof i publicysta, miesięcznik „Znak”

Pierwszą kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest tabuizowanie śmierci. Nie mówi się o niej, dlatego trudniej jest przejść przez żałobę, a upamiętnianie bliskich porządkuje nam ich odejście niezależnie od przekonań religijnych. Druga to nadal mocne u nas wpływy tradycji chrześcijańskiej, a więc i wywodzących się z niej zbiorowych rytuałów. Nawet jeśli dla wielu osób tracą one znaczenie religijne, to jednak są obecne choćby w życiu rodzinnym. Bezpośrednio związany jest z tym osobny powód popularności 1 listopada. Wspominanie zmarłych, które zgodnie z kalendarzem powinno odbywać się dzień później, niepostrzeżenie wyparło teologiczny wymiar uroczystości Wszystkich Świętych. Trochę szkoda, bo ma ona charakter jak najbardziej pozytywny, wiążący się z nadzieją zbawienia dla wszystkich – również osób bliskich, o których pamięć podtrzymujemy, wybierając się na ich groby.

Not. Michał Sobczyk